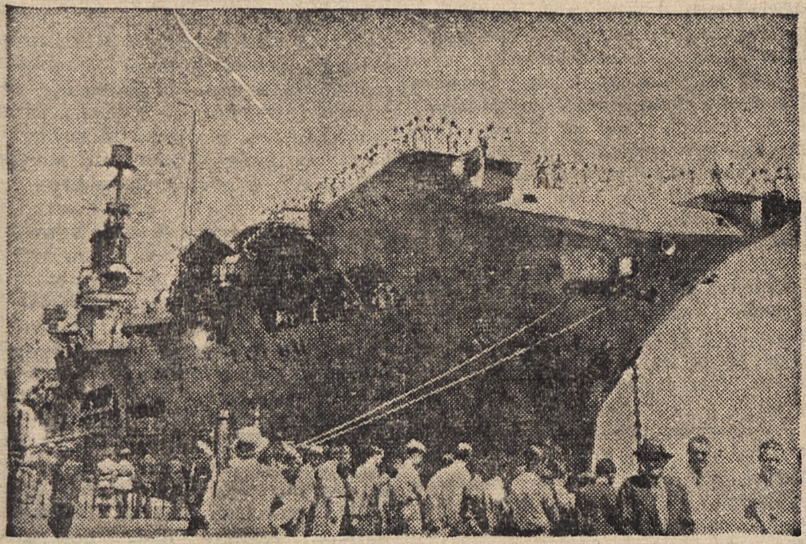
Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 88 | Środa, 19 listopada 1941 r. | Rok I

Lotniskowiec „Arc Royal"

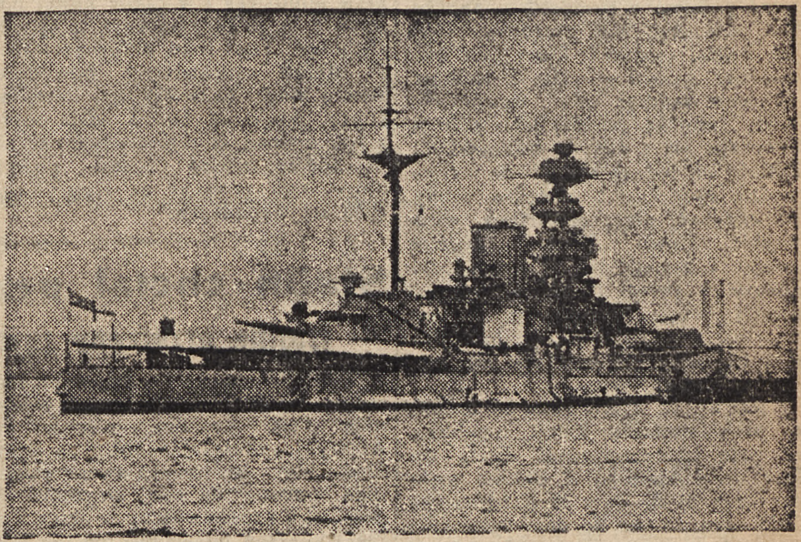


Zatopiony przez niemieckie łodzie podwodne lotniskowiec brytyjski „Arc Royal" miał wyporność 22.600 t. Z 60 samolotami na pokładzie rozwijał szybkość 30,7 węzłów.

Tragiczna śmierć gen. Udeta

BERLIN, 19. 11. — Generalny zbrojmistrz lotnictwa, gen. Udet uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie dokonywania prób pewną nowego rodzaju bronią. Generał zmarł w drodze do szpitala. Kanclerz Hitler zarządził, aby pogrzeb oficera, którego tragiczny zgon pozostawał w łączności z wykonywaniem obowiązków służbowych, odbył się na koszt państwa. W uznaniu wybitnych zasług bohaterskiego lotnika myśliwskiego, który w wojnie światowej brał udział w 62 walkach powietrznych oraz w uczczeniu wybitnych zasług, położonych w związku z rozwojem lotnictwa, Kanclerz uczcił pamięć gen. Udeta, nazywając 3 eskadrę myśliwską jego imieniem.

Okręt bojowy „Malaya"



Okręt bojowy marynarki brytyjskiej „Malaya" (31.100 t.) został ciężko uszkodzony torpedą z tych samych łodzi podwodnych, które zatopiły „Arc Royal".

Kurusu u Roosevelta

NOWY JORK, 19. 11. — Nadzwyczajny ambasador japoński, Kurusu odbył, jak donosi Associated Press, rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Hullem, potem w jego towarzystwie złożył wizytę Rooseveltowi.

Prezydent U. S. A. dopiął swego

WASZYNGTON, 19. 11. — Jak donosi Associated Press prezydent Roosevelt podpisał ustawę, zezwalającą na uzbrojenie statków handlowych Stanów Zjednoczonych, odbywanie kursów po morzach w strefie wojennej oraz ustawę o zarzucaniu kotwicy w portach państw prowadzących wojnę.

Argentyna nie chce wojny

BUENOS AIRES, 19. 11. Admirał argentyński Scasso oświadczył, że wojna europejska wywołała głęboki kryzys nie tylko w politycznym, lecz również i moralnym życiu Argentyny. Czynione są wysiłki wpędzenia tego kraju w zbrojny konflikt. Argentyna nie może jednak na tym nic zyskać, natomiast mogła by bardzo wiele stracić. W dalszym ciągu swej mowy, admirał Scasso zaznaczył, że należy powstrzymać niezdrową falę napływu emigrantów. Przechodząc do omawiania liberalizmu i marksizmu, mówca stwierdził, że oba te kierunki stanowią główną przyczynę wewnętrznego rozstroju w kraju.

Niszczycielski atak bombowy na Sewastopol

Nowe zdobycze terenowe w Zagłębiu Donieckim

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA 19. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 18 listopada:

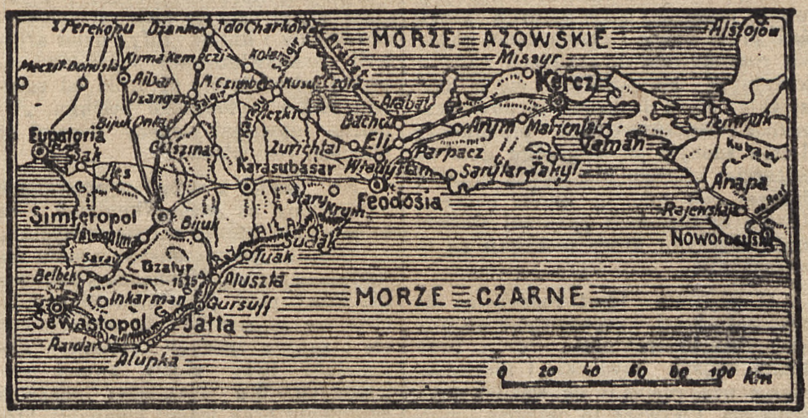
Samoloty bojowe i nurkowce, operujące na Krymie, zadały niszczycielskie ciosy fortyfikacjom oraz obiektom portowym w Sewastopolu. Przy tej okazji zatopiono wielki frachtowiec, zaś kontrtorpedowiec i statek handlowy uszkodzono.

Po polepszeniu się warunków atmosferycznych i drogowych w Zagłębiu Donieckim, kontynuowano operacje. Nieprzyjaciel został wyparty z pozycyj polowych, miejscami zaciekle przez niego bronionych. Zajęto nowe tereny obszaru przemysłowego. Dzięki niespodziewanym wypadom w nasze ręce dostało się kilka pociągów towarowych, będących pod parą. Samoloty bojowe, operujące na dalekiej północy, zdemolowały obóz baraków sowieckich, w zachodniej części Zatoki Kandalakcza.

Nocne ataki lotnictwa zwracały się przeciwko Moskwie i Leningradowi, tudzież przeciw lotniskom w rejonie Wołogdy.

Łodzie podwodne zatopiły na wodach północnego Atlantyku oraz w północnej części Oceanu Lodowatego 4 uzbrojone nieprzyjacielskie statki handlowe o łącznej pojemności 21.000 ton, tudzież jeden statek strażniczy.

W rejonie morskim, wokół Anglii, samoloty bojowe zaatakowały w ciągu nocy nieprzyjacielskie transporty konwojowane płynące na wschód od Lowestoft. Poważnie uszkodzono bombami 3 większe statki handlowe. Inne samoloty bojowe bombardowały tereny portowe na południowym i południowo - zachodnim wybrzeżu Anglii.



Znaczenie utraty Kercza

Z chwilą utraty Kercza skończyło się panowanie Sowietów na Morzu Czarnym. Pozostał im jedynie port wojenny Noworosyjsk, który jednak pozostaje pod stałymi atakami lotnictwa niemieckiego, wobec czego nie mogą w nim położone stocznie obsługiwać sowieckiej floty czarnomorskiej. Batum, leżące na kaukaskiej stronie, nie może sprostać wymaganiom. Flocie sowieckiej nie pozostaje nic innego, jak ucieczka do portów tureckich bez względu na internowanie jej. W przebiegu operacji na Morzu Czarnym zatopiono 17 jednostek wojennych, w tym okręt wojenny, dwa krążowniki, 6 kontrtorpedowców, dwie łodzie podwodne, dwie kanonierki, jeden torpedowiec, jedna motorówka i jeden statek strażniczy. Prócz tego z floty czarnomorskiej uszkodzono 22 jednostek, w tym jeden ciężki i 6 lżejszych krążowników i 10 okrętów wojennych różnych typów. Jednostki te należy również uważać za niezdatne do dalszej akcji, ponieważ nie mają przystani dla przeprowadzenia ich remontu.

Zajęcie Kercza daje możność kontroli floty na Morzu Azowskim. Co zaś najważniejsze, to możność kontynuowania operacji w Zagłębiu Donieckim bez obawy napadu z flanki i skoncentrowanie całego wysiłku około dalszego obsadzenia tego okręgu, w którym zresztą nie istnieje już żaden przemysł zbrojeniowy, który pracowałby dla Sowietów.

Na froncie fińskim

HELSINKI, 19. 11. — Urzędowe fińskie biuro informacyjne podaje:

Na froncie Leningradu artyleria nieprzyjacielska prowadziła niezwykle ożywioną działalność. Artyleria fińska odpowiadała ogniem.

Na Przesmyku Karelskim kontynuowano obustronną działalność artylerii i granatników. W zachodniej części przesmyku — ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Na froncie Świru obustronny ogień.

Na większości odcinków frontu wschodniego — sytuacja niezmieniona.

Na froncie morskim w południowej części Zatoki Fińskiej zaobserwowano w ciągu nocy liczne eksplozje.

Oddziały lotnictwa fińskiego bombardowały w dalszym ciągu kolej murmańską na odcinku między Keczkoma i Karhumaeki, trafiając celnymi pociskami zarówno tory kolejowe jak obiekty ruchome. Ponadto obrzucono bombami pozycje artylerii nieprzyjacielskiej na południe od Karhumaeki oraz wzięto pod ogień kolumnę samochodową i kolumnę złożoną z zaprzęgów konnych.

Pokrótce

Poselstwo chorwackie powstaje w Helsinkach.

Oddział towarzystwa niemiecko-węgierskiego otwarty został w Stuttgarcie.

Amerykański statek pasażerski „George Washington", o poj. 23.778 ton, kursujący ostatnio pod nazwą „Catlin", przeszedł obecnie na własność Anglii.

Wystawa „Nowe budownictwo niemieckie" w Lizbonie cieszy się wielką frekwencją.

3,8 miliarda jen przeznacza Japonia na nadzwyczajne wydatki wojskowe.

Brazylijsko - chilijski układ handlowy i kulturalny zostanie podpisany w ciągu najbliższych dni

Uroczystość beatyfikacji siostry Magdaleny da Canossa odbyła się na Watykanie.

Japonia zniesie blokadę anglosaską

Mowy premiera Tojo i min. Togo

TOKIO, 19. 11. — Z okazji otwarcia sesji parlamentu, japoński minister spraw zagranicznych Togo wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie Paktu Trzech oraz silną wolę Japonii, która zamierza w dalszym ciągu rozwinąć współpracę z chińskim rządem narodowym i kontynuować operacje wojskowe, mające na celu zwalczanie reżimu Czungkingu.

Następnie Togo zajął się groźbami Stanów Zjednoczonych i Anglii, które zapoczątkowały okrążenie Japonii, posługując się przy tym Australią, Indiami Holenderskimi i Czungkingiem. Nacisk, wywierany przez mocarstwa anglosaskie narusza — jak z naciskiem stwierdza minister — byt imperium japońskiego. Stosunki ze Stanami Zjednoczonymi w dalszym ciągu stale się pogarszały. Gdyby się miał wydarzyć fakt, zagrażający egzystencji państwa japońskiego, wówczas Japonia musiała by wystąpić z całą energią.

Premier generał Tojo omówił szczegółowo operacje w Chinach, poruszając kompleks wydarzeń, które doprowadziły do układu z Francją w sprawie obrony Indochin Francuskich. Premier stwierdził, iż blokada gospodarcza, stosowana wobec Japonii, stanowi posunięcie o charakterze nieprzyjaznym. Japonia dysponuje dostateczną ilością surowców, by móc znieść nacisk Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Po tych przemówieniach, minister marynarki Shimada złożył sprawozdanie z działalności japońskiej marynarki wojennej.

Niezwykła podróż tow. Litwinowa

Czyżby rozdwojenie osobowości?

ANKARA, 19. 11. — Obecnie zaczynają wychodzić na jaw tajemnicze szczegóły podróży Maksyma Litwinowa, odbywanej w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kujbyszewie, Lawrence A. Steinhardta, oraz generalnego dyrektora brytyjskiego ministerstwa informacyj sir Waltera Moncktona. W niedzielę wieczorem nadeszła z Teheranu wiadomość, jakoby Litwinow i towarzyszące mu osoby, po odbyciu drogi z Baku do Pahlevi na pokładzie parostatku, mieli w niedzielę wysiąść w irańskim porcie w Pahlevi nad Morzem Kaspijskim. W związku z tym podkreślają, iż Litwinow wraz z otoczeniem był oczekiwany w Teheranie już przed 6-oma dniami. Ponieważ nie przybyli oni w określonym terminie, w Londynie rozpowszechniano kilka wersyj na temat przyczyn opóźnienia, zaś przed 4-ma dniami podano do wiadomości depeszę o przybyciu Litwinowa do Pahlevi. Wiadomość tę w kilka godzin później zdemenowało poselstwo sowieckie w Teheranie. Bezpośrednio potem angielskie ministerstwo informacyj opublikowało wiadomość o przybyciu Litwinowa do Baku. W najbliższych godzinach Litwinow jest spodziewany w Teheranie

Obchód „ramasanu" w Turcji

Republika Atatürka, oaza pokoju

Ankara, w listopadzie

Święto dzieci, Szeker-Bairam, tak zwane „święto słodyczy", wypadło w tym roku kilka dni przed świętem dorosłych, — uroczystością państwową Republiki Bairam. Radość dzieci jest bezgraniczna, bo dostają w tym dniu całą masę podarunków, zabawek i słodyczy na pamiątkę tego, że szczęśliwie przeszedł miesiąc Ramasan. Dorośli mają inne przyczyny radości w dniu wielkiej uroczystości państwowej. Oto nie mają już nad sobą władzy kalifa czy sułtana. Mają niezależne państwo o europejskim obliczu. Na czele jego stoi prezydent, stary już dzisiaj człowiek, który lata swej młodości strawił w walce o wolność, najpierw walcząc jako dowódca u boku Atatürka, później jako polityk, borykając się z dużymi trudnościami. Potrafił on jednak szczęśliwie wyprowadzić swój kraj z odmętów wojny, prowadzonej przez mocarstwa europejskie. Słowo „Bairam" oznacza święto. I okazuje się, że święto państwowe w pełnej powagi i godności formie swego obchodu przewyższa wszelkie uroczystości religijne, chociaż tradycja tych ostatnich jest specjalnie pielęgnowana.

Jest to już w tym roku 18 rocznica proklamowania Turcji republiką, co było ukoronowaniem dzieła całego życia Atatürka. Z bardzo wielu przyczyn aż do dnia 29 października 1923 roku, to jest do dnia ogłoszenia tego aktu państwowego, działalność jego była zakonspirowana. Było to wielką sztuką jego postępowania, aby wytknięty cel osiągać etapami, nie śpieszyć się i robić tylko to, co w danej chwili było możliwe. Wszystko trzeba było stwarzać na nowo: formę państwową, partię, tak jak i na nowo trzeba było urządzać stolicę. Co do partii, to istnieje w całym kraju tylko jedna która od początku miała wysoką ambicję zamknięcia w swych ramach całego narodu. Ona także została powołana do życia przez Atatürka, a nazwa jej brzmi: Republikańska partia ludowa. Zadania jej streszczają się w następującym postulacie. Wykształcić elitę ludzi w celu umiejętnego kierowania państwem, wychować naród w pojęciach nowożytnego życia państwowego, nie dopuścić do walk klasowych, jednym słowem — wykształcić polityków w najlepszym tego słowa znaczeniu. Na jej sztandarze, jako symbol, umieszczonych jest sześć strzał na czerwonym polu.

Stolica Turcji, — według relacyj podróżnych, — wyglądała jeszcze przed kilku laty jak olbrzymi położony w środku stepu plac, przeznaczony pod budowę. Dzisiaj Ankarę zbudowaną w nowożytnym stylu, możnaby nazwać miastem ogrodów. Miasto posiada piękne bulwary, dzielnicę willową, całe ulice, zajęte przez sklepy, dzielnice przeznaczone na urzędy państwowe. Wszystko to tworzy jak gdyby drugie miasto z pięknymi parkami, pomnikami wodotryskami, placami zabawowymi i szosami samochodowymi. Twierdzeniu pewnych sceptycznie usposobionych ludzi, że Ankara nie jest miastem, które mogłoby się rozwinąć na miasto w wielkim stylu, można dać całkiem konkretną odpowiedź: Ankara już dzisiaj zdaje egzamin, bo w rzeczywistości ona trzyma w swych rękach losy całego kraju. Gdyby wziąć pod uwagę tylko jedną jedyną zachowaną świątynię, do której odnosi się testament cesarza Augusta, to Ankara w przeciwieństwie do Konstantynopola jest czysto tureckim miastem, które tradycją swoją nawiązuje do starożytności. Kto to może wiedzieć, jaką byłaby linia dzisiejszej polityki tureckiej gdyby na nią w dalszym ciągu oddziaływały tajne wpływy polityczne znad Bosforu. Dzisiaj w Ankarze dominuje jedna państwowa troska. Sfery rządzące zdają sobie sprawę z tego, że Turcji tak długo grozi niebezpieczeństwo, jak długo szaleje dookoła niej pożar wojny europejskiej.

W ciągu trzech dni uroczystości państwowych Ankara i każde najmniejsze miasto, każda wieś w kraju tonęła w całej masie sztandarów, wielkich czerwonych sztandarów z półksiężycem i gwiazdą i innych czerwonych chorągwi, na tle których złociło się sześć strzał. Wśród tych sztandarów państwowych i partyjnych umieszczone były transparenty, na których widniały urywki zdań, wypowiedzianych kiedyś przez Atatürka. Wieczorem błyszczały w bajecznym oświetleniu budynki państwowe, meczety starego miasta, kontury zamku i cytadeli. Przed pomnikami Ataturka palono żywy płomień. Nastrój wśród narodu był na prawdę uroczysty. Punktem kulminacyjnym oficjalnych uroczystości była parada, w której wzięły udział także organizacje młodzieży i w czasie której odbywały się pokazy skoków ze spadochronami. Tego roku przywiązywano, z bardzo zrozumiałych powodów, wielką wagę do wojskowej demonstracji, ponieważ Turcja zdaje sobie z tego sprawę, że reprezentuje ona na Wschodzie pewien czynnik potęgi, który musi zaważyć na rozgrywających się wypadkach.

Natychmiast, skoro tylko przebrzmiały uroczystości, rozpoczęła Turcja swój zwykły dzień pracy. A więc: prezydent państwa, Ismet Inonu, otwiera wielką mową zgromadzenie narodowe. Mowę tę nazwano „mową tronową" naczelnika państwa, w całym tego słowa znaczeniu. Z tego samego miejsca, rok temu, właśnie przed rozpoczęciem wojny greckiej, zapewnił prezydent naród, że w postawie Turcji nie zaszła żadna zmiana i że swego terytorium nie postawi ona do dyspozycji żadnej ze stron walczących. W momencie, kiedy dookoła granic Turcji rozszalała się wojna, kiedy walka na Wschodzie dosięgła swego rozstrzygającego punktu, może prezydent Turcji z dumą powiedzieć, że kraj jego jest „oazą pokoju", i że podczas ostatniej fazy wojny europejskiej jest tym krajem, który ogłosił proklamację swojej neutralności i w niej wytrwał.

Stalin chciał przechytrzyć Hitlera

Istotne przyczyny zawarcia paktu z Niemcami

BERLIN, 19. 11. — Ingersoll, naczelny redaktor nowojorskiego dziennika „Post Meridian", powrócił do Ameryki z dłuższej podróży po Rosji Sowieckiej. Na łamach swego dziennika opisuje on swe wrażenia. W przebiegu przedstawianych przez siebie wydarzeń udowadnia on, — i to nie mimochodem tylko, ale z cyfrową dokładnością, — że Sowiety układ z Niemcami z r. 1939 uważały jedynie za manewr taktyczny, aby bez żadnej przeszkody móc ukończyć wojenne przygotowania.

Ingersoll opowiada, że stale podczas rozmów z bolszewikami na tema paktu z Niemcami politykę sowiecką tłumaczono mu w sposób następujący: „Przecież każdy głupiec mógł się zorientować, że my Sowiety, chcemy tylko zyskać na czasie i dlatego nie mogliśmy zerwać stosunków z Niemcami. Związek Sowiecki nigdy nie miał zamiaru pomagać Niemcom w pokonaniu Anglii i dlatego to dostawy sowieckie dla Niemiec były bardzo skąpe".

Przeprowadzka TASS-a

MOSKWA, 19. 11. — Jak podaje moskiewska służba informacyjna TASS, wiadomości tej agencji podawane będą dla prasy sowieckiej z nowej siedziby rządu sowieckiego Kujbyszewa.

O nich się mówi

The first lady

W klasztorze francuskim pięcioletnia, tęskniąca za ciepłem rodzinnym wychowanka, Amerykanka, wyznania protestanckiego, żyje ona poza kołem innych dzieci. Pewnego dnia zapanowało w klasztorze wielkie podniecenie. Jakaś mała Francuska połknęła miedzianą monetę! Cały klasztor był w poruszeniu! Siostry, dziewczynki — wszyscy! Mała Amerykanka, która zazdrośnie obserwowała tę scenę, w kilka chwil później poskarżyła się siostrze zakonnej że i ona połknęła pieniądz. A gdy z niedowierzaniem przyjęto jej przyznanie, oświadczyła dziewczynka, że skłamała, aby bodaj na chwilę być ośrodkiem ogólnego zainteresowania.

Dziewczynką tą — to Eleonora Roosevelt, córka przemiłego, lubiącego wino amatora koni — Elliota Roosevelta, siostrzenica a następnie żona późniejszego prezydenta, Franklina D. Roosevelta. Gdy dziewczynka miała ośm lat, umarła jej matka, piękna lecz niedostępna kobieta, a już w dwa lata później umarł dziewczynce ojciec, którego zresztą rzadko widywała. Wychowywała ją więc babka, pani Hall kobieta rozpieszczona życiem, która źle wychowawszy własne dzieci, tym surowszą była dla wnuków.

Pierwszym promykiem w jej życiu był dwuletni pobyt w internacie panny Souvestre, wśród koleżanek Angielek. „Wtedy to nabrałam bardzo złego przyzwyczajenia, — jak pisze potem w swoich pamiętnikach. — W rozmowie z panią Souvestre używałam urywków z rozmów jej z przyjaciółmi, które sobie potrafiłam przyswoić. Gdy byłam już starszą, orientację moją czerpałam stale z orientacji kogoś drugiego i wiadomości te podawałam jako swoje. Bardzo niewiele osób zdawało sobie sprawę, jak niewiele wiedziałam o rzeczach, na temat których rozmawiałam z pozorną swobodą". W tej części swojej autobiografii wykazuje autorka pewne uzdolnienie, które wykorzystała, zostawszy żoną polityka. Istotnie odtąd zajmuje się Lady Roosevelt wszelkimi dziedzinami życia publicznego.

Życie debiutantki w wielkim świecie Nowego Yorku podlegało ostrym regułom. Wobec tego zaręczyny wydawały się dziewiętnastoletniej dziewczynie ucieczką „w krainę wolności". „Miałam wielkie wyobrażenie o tym, czym ma być matka i żona ale nie miałam najmniejszego pojęcia co to w rzeczywistości znaczy" — powie po latach pani Roosevelt. Małżeństwo nie dało młodej kobiecie swobody, dostała się w nim pod „komendę" teściowej, Sary Roosevelt. Życie jej w tym czasie to podobne do siebie okresy, na które składały się pobyty na wsi lub w mieście. Jako żona sekretarza marynarki państwowej w Waszyngtonie pędzi również konwencjonalne życie. Przełom w nim następuje dopiero wtedy, kiedy mąż jej zostaje sparaliżowany. Wówczas Ludwik Howe, najbliższy przyjaciel Roosevelta jest zdania że jedynym bodźcem życiowym dla sparaliżowanego stać się może polityka i widzi w chorym przyjacielu zadatek na prezydenta. W tym celu nakłania panią Roosevelt do zajęcia się polityką, bo musi ona w tej właśnie dziedzinie utorować mężowi drogę do karjery. Kobieta idzie posłusznie za nakazem, rzuca się w zagadnienia kwestii kobiecej, kwestii robotniczej, zajmuje się nauką o życiu obywatelskim i stara się przemóc swoją trwożliwość. A więc Roosevelt zwraca się do polityki, a żona gubernatora z r. 1928 w niczym nie przypomina światowej damy z r. 1918. Ale całkowicie nowa forma życia rozpoczyna się dopiero w ścianach Białego Domu.

„Pierwsza dama" Ameryki nie zadowoliła się bowiem rolą gospodyni domu, ale występowała publicznie, zapuszczała się w dysputy, i w ogóle wszędzie było jej pełno. Szczytem wszystkiego było objęcie przez żonę prezydenta felietonu dziennikarskiego, zatytułowanego, „Mój dzień". Nawet Roosevelt był temu przeciwny, aby i tak już wystawione na pokaz życie domowe prezydenta było w jeszcze przejrzystszej formie pokazane szerokiej publiczności w publikowanym pamiętniku jego żony. Tymczasem w czterdziestu ośmiu dziennikach amerykańskich ukazywał się codzienny artykuł, w którym pani Roosevelt pisała o swojej podróży samolotem na kongres kobiet i o zakupach z okazji świąt Bożego Narodzenia, o dopiero co przeczytanej książce i o porządkach w szafie bieliźnianej, jak też o odwiedzinach brytyjskiej pary królewskiej w Ameryce. Ale działalność dziennikarska jest tylko cząstką czynności tej kobiety, która robi honory reprezentacyjne w Białym Domu, zjawia się jako mówczyni albo jako słuchaczka na wszystkich możliwych zebraniach, jest czynną w samolocie, samochodzie i w pociągu.

Reporterzy na konferencji prasowej u Roosevelta dokładają wszelkich starań, aby sprowokować jakieś niedyskretne wynurzenie, przeciwnie reporterki u jego żony strzegą ją przed jej własnymi niedyskrecjami. Jak bardzo pani Roosevelt jest „wszechstronną" w swoich zainteresowaniach, świadczy to, że spotyka się z zarzutem, iż sprzyja komunizmowi. W rzeczywistości jednak należy tylko do stowarzyszeń, których związek z komunizmem wykryto znacznie później. Rzecz tę wykorzystał dziennikarz Westhrok Pegler, który specjalnie zajmował się kompromitowaniem przywódców związków komunistycznych. Pani Roosevelt zarzuca on, że z naiwnej, o dobrych jednak intencjach snobistycznej grafomanki, stała się osobą przebiegłą, której działalność jest skierowana przeciwko prawom i niezależności jednostki, jaką reprezentuje obywatel amerykański.

Obecnie pacyfistka z dawnych czasów, jaką była pani Roosevelt, stała się ona widocznie pod wpływem koła przyjaciół „Białego Domu" zagorzałą zwolenniczką wmieszania Stanów Zjednoczonych w wojnę europejską.

Skok „upiornej dywizji"

(Napisał korespondent wojenny)

Dziarskość niemieckich oddziałów pancernych i duch ofensywy nowoczesnej broni odniosły w tej wojnie, po wznowieniu akcji, pożądany dla każdego żołnierza skutek. Po sforsowaniu przez „dywizję upiorną" przejścia przez Desnę i przełamaniu głęboko rozbudowanych urządzeń fortyfikacyjnych posuwaliśmy się po niezwykle złych drogach, niepowstrzymanie naprzód. Grupa pułkownika Lutza zdobyła się trzeciego dnia na natarcie, którego nie można określić inaczej, jak mianem skoku pantery. Grupa ta dokonała przy tej sposobności wyczynu, który zasługuje na uwiecznienie.

O godzinie 14-ej ruszyliśmy do wielkiej kolei, prowadzącej do Moskwy, na przełaj przez teren, pobiliśmy wojska sowieckie i nieoczekiwanie wtargnęliśmy do ważnej miejscowości. Pierwsze to natarcie umożliwione było tylko dzięki subtelnie odmierzonej robocie samolotów nurkowych. Dokładnie na kilkaset metrów przed pierwszymi naszymi czołgami runęły one jak drapieżne ptaki, ze straszliwym rykiem, pionowo na dół, na pozycje rosyjskie, zrzucając swoje ładunki z precyzyjną dokładnością. Przez straszliwy żar płonących domów czołgi posuwały się ostrożnie, jakby po omacku naprzód, omijając zręcznie zapory minowe. Potem strzelcy powsiadali na czołgi, nocny atak mógł się rozpocząć. Szliśmy naprzód mimo że nieprzyjacielskie czołgi i artyleria usiłowały nas zatrzymać uderzeniem flankowym.

Przejście toru kolejowego było dość niebezpieczne, bo któryś z lotników w ostatniej minucie spowodował bombą pożar pociągu amunicyjnego, z którego wylatywała z hukiem wybuchająca amunicja. Mieliśmy przed sobą ognie sztuczne, którym równych pod względem urozmaicenia nie wymyśliłby najlepszy pirotechnik. Ciemność zaległa szybko nad całą stepową okolicą. Na horyzoncie wylatywały wybuchające pociski z długiego szeregu zniszczonych wagonów. W niektórych miejscach wyskakiwała w górę, jak fontanna, świetlna smuga pocisku, aż ku ciemnej ścianie chmur. Czerwone, zielone i białe pasma rozsnuwają się po niebie i rozpadają się, aby zabłysnąć znów w innym miejscu. Posuwające się naprzód czołgi, z przyciskającymi się do nich strzelcami, samochody i długie lufy dział artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej odcinają się upiornie od ognistej ściany płonącego pociągu. „Upiorna dywizja" straszy nocami po błoniach rosyjskich.

Na jednej z dróg poprzecznych natrafiamy na jadącą kolumnę. Są to Rosjanie, którzy ani się domyślają, że ustąpili pierwszeństwa swoim zażartym wrogom, Niemcom. Czoło pędzi dalej, póki silny opór nieprzyjaciela nie zmusza nas do zatrzymania się i zajęcia pozycji obronnej. Komendant liczy głowy swoich podwładnych. Ku wielkiemu naszemu zdumieniu brak jednej kompanii, która widocznie została przez Rosjan odbita. Natomiast do kolumny naszej przyłączyło się kilka samochodów sowieckich, widocznie w mniemaniu, że mają do czynienia z własnymi towarzyszami. Ileż to zamieszania spowodować może ciemność! Dzięki tej pomyłce możemy przynajmniej uzupełnić swoje zapasy benzyny, choć benzyna sowiecka nie jest tak ciężka, jak nasza.

Gdzie jednak podziała się nasza brakująca kompania? Kilka czołgów pierwszego oddziału otrzymuje rozkaz powrotu. Ci ludzie mają widocznie diabła za skórą i przynoszą zaszczyt mianu swojej dywizji. Straszą tu i tam, snują się między czołgami sowieckimi, wyławiają brakujące plutony powoli, ale bez żadnych strat i wskazują im właściwą drogę. W naszych pozycjach wybucha wielka radość, gdy „zaginione" grupy po jednej wchodzą do koła i jako pożądany posiłek wciągane są do frontu obronnego.

Ten skok pantery, niejako ponad ciągnącymi się kolumnami bolszewików, wywołał wśród nich bezgraniczny zamęt. Nieprzyjaciel, wkrótce po północy spostrzegł, że Niemcy zamierzają ścisnąć mu gardło i jeszcze w ciągu nocy usiłował oswobodzić się kontratakiem. Ale był to trud daremny. Byliśmy na to przygotowani.

Tymczasem ukazał się księżyc i jak na zamówienie oświetlił przedpole akcji. O nasze uszy obija się przeszywający wrzask „hurra!" bolszewików, którzy szykują się do szturmu. Ale obsługa karabinów maszynowych i czołgów zachowuje pełny spokój. Przypuszcza do siebie nacierającą falę na niebezpiecznie małą odległość 50 metrów, a wówczas snopy naszych pocisków wpadają w szeregi nieprzyjacielskie, które padają pokotem jak skoszone. Gdziekolwiek coś się ruszy, tam skierowujemy nasze karabiny maszynowe. Prawie godzinę trwa ta próba przedarcia się, potem załamuje się wśród wielkich strat nieprzyjaciela, podczas gdy w naszych szeregach nie brak ani jednego towarzysza. W trzy godziny później bolszewicy raz jeszcze usiłują się przedrzeć, ale znów atakujący padają we własnej krwi i znów krzyki i jęki świadczą o krwawych ich stratach.

Rygiel jest zasunięty, korpus może iść naprzód w zwartym szeregu. Następny dzień przynosi zniesienie 303 i znacznych części 123 czerwonej dywizji. Skok pantery opłacił się. Nazajutrz można było zamknąć pierścień dokoła dużego kotła.

Odparte ataki na froncie Gondaru

RZYM, 19. 11. — Włoski komunikat wojenny z wtorku 18. 11. podaje m. in.:

W ciągu nocy ubiegłej, samoloty nieprzyjacielskie kilkakrotnie atakowały Neapol. W pewnym budynku, zniszczonym przez bombę, zginęło 28 osób, 40 zaś odniosło rany.

Liczba ofiar ostatniego nalotu nieprzyjacielskiego na Katanię wzrosła do 30.

Niemiecka obrona przeciwlotnicza w Cyrenajce zestrzeliła 2 samoloty nieprzyjacielskie. Na froncie Gondaru odparto próby lokalnych ataków. Oddziały nieprzyjacielskie które w kilku punktach przybliżyły się do pozycji włoskich, zostały zmuszone do ucieczki i poniosły straty.

Z DNIA

Wypłata emerytur kolejowych

(m) Emeryci kolejowi oraz wdowy i sieroty po nich będą otrzymywali zasiłki, których wypłata rozpocznie się dnia 21-go listopada w lokalu kolejowego oddziału emerytalnego we Lwowie przy ulicy Krasickich 5. Petenci winni się zgłaszać w godzinach od 8-ej do 15-ej według kolejności początkowych liter nazwiska, a mianowicie: A, B, C — dnia 21go bm., D, E, F — 22-go bm., G, H, I, J — 24-go bm., K — 25-go bm., L, Ł, M — 27-go bm., N, O, P — 28-go bm., R — 29-go bm., S — 1-go i 2-go grudnia, T, U, V — 3-go grudnia, W, Z, Ż oraz osoby, które nie mogły w terminie zgłosić się do rejestracji — dnia 4-go grudnia br.

Dziś zaciemniamy:

Początek 16.55

Koniec 7.50

Ceny maksymalne na drób i miód

(m) Ceny maksymalne dla drobiu bitego i żywego zostały dla okręgu Galicja ustalone następująco: Drób bity lub żywy nietuczony: gęsi zł 8.— za sztukę, kaczki zł 3.30, koguty i kury po zł 2.70, kurczęta zł. 2.— za sztukę. Ceny powyższe dotyczą drobiu skubanego, nieoskubane gęsi są o zł 1.—, a pozostałe ptaki o zł. 0.50 tańsze za sztukę.

Drób bity tuczony: gęsi zł. 3.80 za 1 kg., kaczki zł 4.20, koguty i kury zł 3.30, kurczęta zł 3.60 i kapłony zł. 3.90 za 1 kg. Dla miasta Lwowa ceny te są wyższe o zł. 0.10 przy każdym kilogramie.

Sprzedaż drobiu tuczonego nie bitego (żywego) jest wzbroniona.

Ceny maksymalne za miód pszczelny zostały ustalone następująco: gatunek pierwszy zł 6.50 za kilogram gatunek drugi zł 6.—, gatunek trzeci zł 5.50 za kilogram.

Czynsze za lokale sklepowe

(m) Opłaty czynszowe za wynajem lokali sklepowych zostały ustalone w wysokości 80 procent opłat pobieranych w dniu 31-ym sierpnia 1939 r. Zarządzenie to obowiązuje od dnia 1-go listopada br. Czynsze należy wpłacać w ostatnim dniu każdego miesiąca. Podwyższanie tych opłat jest niedozwolone.

Lokale sklepowe wybudowane, przygotowane lub otwarte po 31-ym sierpnia 1939 r. podlegają osobnym zarządzeniom.

Co słychać w kraju

8 żydów skazano na śmierć

za samowolne opuszczenie dzielnicy żydowskiej

Sąd Specjalny w Warszawie po raz pierwszy w myśl rozporządzenia o ograniczeniu miejsca zamieszkania żydów w Gen. Gub. skazał na śmierć ośmiu żydów, którzy bez zezwolenia opuścili dzielnicę żydowską i włóczyli się, żebrząc, po dzielnicy aryjskiej.

Wyrok ten jest dowodem, że administracja niemiecka zamierza stosować jak najsurowsze kary przeciwko włóczącym się żydom, którzy są, jak to zostało stwierdzone, roznosicielami chorób zakaźnych, w szczególności tyfusu plamistego, i tym samym są groźnym niebezpieczeństwem dla ludności polskiej i niemieckiej, jeżeli przebywają poza przydzielonymi im dzielnicami.

Dwaj żydzi i sześć żydówek, mimo iż wiedzieli o zakazie, wydostali się z dzielnicy żydowskiej przez dziurę w zniszczonym domu, a następnie przez parkan i druty kolczaste weszli do dzielnicy aryjskiej. W motywach wyroku sąd wskazał na to, że oskarżeni opuścili dzielnicę żydowską bez zezwolenia po 25 ub. miesiąca, a więc po wejściu w życie zakazu.

Ustalenie granic dzielnicy żydowskiej. — Na podstawie specjalnego zarządzenia Komisarza dla dzielnicy żydowskiej w Warszawie, wydanego w porozumieniu ze Starostą miejskim, ustalony został ostatecznie teren objęty przez t. zw. dzielnicę żydowską. Dzielnicę tę ogranicza obecnie od północy: ul. Okopowa — Wolność — Nowolipki — Żelazna — Chłodna — Elektoralna — Plac Bankowy — Rymarska — Leszno — Przejazd — Nowolipki — Ogród Krasińskich — św. Jerska — Bonifraterska — Żoliborska — Stawki — Dzika.

Z południa: ul. Żelazna — Sienna — Wielka — Bagno — pl. Grzybowski — Rynkowa — Krochmalna — Walicców — Chłodna.

Ustalona ostatnio granica w nieznacznej części odbiega nieco od ustalonego w swoim czasie przez władze planu. Odchylenia te dla ludności aryjskiej mieć będą tę dobrą stronę, iż zamiast około 60.000 — będzie się musiało przesiedlać tylko 7000 aryjczyków.

Kary na złodziei kolejowych. — Przed Sądem Specjalnym w Warszawie toczyła się sprawa przeciwko 11-tu kolejarzom oskarżonym o systematyczną i planową kradzież paczek przeznaczonych do przesyłki koleją. Będąc zatrudnieni w ekspedycji, skradli razem, nie licząc przedmiotów powyciąganych z uszkodzonych przesyłek, 36 paczek. W 22 wypadkach wraz z paczkami zginęły z kasy bagażowej „listy przewozowe".

Sprawcy zostali skazani: M. Dołęgowski, S. Zielonka, J. Reinhard i Z. Dąbrowski na karę śmierci i utratę praw obywatelskich, Wł. Brzeziński na 10 lat więzienia, W. Chotowski i Stef. Andrzejewski na 8 lat. L. Ryleka i J. Dopierała na 5 lat więzienia.

Bomby na ludność cywilną. — „Nowy Kurier Warszawski" donosi: Pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie przeleciały w dniu 13 listopada nad Warszawą. Wskutek bomb ludność cywilna poniosła niewielkie straty w zabitych i rannych. Wojskowych i gospodarczych szkód nie było.

Z notatnika reportera

EKSPLOZJA POCISKU (j) Zamieszkały na Lewandówce 12-letni Czop Gustaw w czasie zabawy znalezionym na publicznych łąkach granatem spowodował wybuch, odnosząc ciężkie obrażenia. Lekarz Pogotowia przewiózł lekkomyślnego chłopca w stanie b. ciężkim do szpitala św. Zofii.

NA JEZDNI — Pod koła samochodu dostał się 42-letni Hreczanowski Jan, mieszkaniec wsi Zboiska, doznając złamania podstawy czaszki i ran brzucha. Ofiarę wypadku w stanie groźnym przewiózł lekarz Pogotowia na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— 80-letni Władysław Lisikiewicz (Kurkowa 17) przechodząc przez jezdnię ul. Łyczakowskiej dostał się między dwa wymijające się samochody i straciwszy orientację dostał się pod koła jednego z nich, które zmiażdżyły mu obie nogi. Lisikiewicz, prócz tego doznał kontuzji brzucha i głowy. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu ofierze wypadku pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie b. ciężkim do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— 44-letnia Katarzyna Wolańska ze wsi Sroki powiatu gródeckiego wskutek własnej nieostrożności została potrącona na szosie kleparowskiej przez samochód ciężarowy, wskutek czego uległa złamaniu obydwu nóg i ranom głowy. Przybyły lekarz Pogotowia udzieliwszy ofierze wypadku pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie groźnym na klinikę chirurgiczną przy ul. Pijarów.

SKUTKI WÓDKI I ...MROZU — 29-letni Sywaków Andrzej (Snopkowska 45) — wracając późnym wieczorem do domu po obficie zakrapianej kolacji u przyjaciół, przewrócił się na ul. Iwaszkiewicza i przeleżał tak do rana, dopóki zaalarmowani jego omdleniem przechodnie nie wezwali lekarza Pogotowia, który stwierdziwszy u Sywakowa ciężkie odmrożenie obu rąk, przewiózł go na kuracię do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

WYPCHNIĘTA Z TRAMWAJU — 27-letnia Stanisława Jaworkiewicz (Wolyńska 17) wskutek tłoku panującego na tylnym pomoście tramwaju została wypchnięta i upadła na jezdnię ulegając złamaniu nogi i ciężkim obrażeniom ciała. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ofiarę wypadku w stanie ciężkim na klinikę chirurgiczną szpitala przy ulicy Pijarów 4.

OFIARA ŚLIZGAWICY — 30-letni Jerzy Dominski (Wszystkich Świętych 8) idąc ulicą Zamkową poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu nogi. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy przybyły lekarz Pogotowia a następnie przewiózł go na klinikę chirurgiczną Szpitala Powszechnego.

— 60-letni Kramarz Józef (Zyblikiewicza 15) upadł na chodnik, doznając wstrząsu mózgu. Nieprzytomnego starca przewieziono do Szpitala Powszechnego.

WYSKOCZYŁ Z POCIĄGU — 40-letni Truszkowski Michał ze wsi Nowosiółki pow. lwowskiego jadąc „na gapę" pociągiem towarowym w obawie przed kontrolą wyskoczył przed stacją w Winnikach, wskutek czego doznał złamania obu nóg i ran głowy. Ofiarę wypadku przewiózł wezwany lekarz Pogotowia na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta 8.

DOSTAŁ ZA SWOJE — 51-letni Szwarc Jakub (Szkarpowa 7) domagając się na ul. Kościelnej pieniędzy na wódkę od przygodnie napotkanego przechodnia, został przezeń tak dotkliwie pobity, że musiano przewieźć go do Szpitala Powszechnego.

— 38-letnia Helena Fijołek w czasie bójki z mężem jaka rozegrała się w mieszkaniu przy ul. Źródlanej 18, została dotkliwie poraniona nożem w klatkę piersiową.

PRZY PRACY — W czasie pracy przy budowie domu na ul. Daszyńskiego 5 pośliznął się i upadł z wysokości 3-go piętra 28-letni blacharz Filip Kac (Stokowa 3), doznając kontuzji kończyn i obrażeń wewnętrznych. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta 8.

Kartki żywnościowe na grudzień

(z) Od dnia 24-go bm. zarządy domów rozpoczną wydawanie kartek żywnościowych na grudzień na podstawie wykazów sporządzonych przez mieszkańców do dnia 22-go bm. Po doręczeniu wykazów właściciele względnie zarządcy domów otrzymają odpowiednią ilość kwestionariuszy, które następnie wypełnią mieszkańcy domów zwracając je przy odbiorze kartki żywnościowej. Wypełnione kwestionariusze należy złożyć do dnia 30-go bm. w Wydziale Systemu kartkowego w Ratuszu.

Mieszkańcy po otrzymaniu kartek żywnościowych winni podając swe imię i nazwisko na czterech kuponach znajdujących się u góry karty zarejestrować się w odpowiednich sklepach przy czym przy rejestracji będą wycięte kupony: nr. 1 — w sklepach spożywczych, nr. 2 — w sklepach mięsnych, nr. 3 — w mleczarniach, nr. 4 — w sklepach chlebowych.

Otrzymane kartki należy starannie przechowywać, gdyż w razie zgubienia czy zniszczenia ich duplikaty nie będą wydawane.

27 kierowników sklepów zwolniono

(z) W związku z dążeniem do usprawnienia rozdziału artykułów żywnościowych zwolniono — jak nas informują — w październiku 27 niefachowych pracowników sklepowych, zastępując ich siłami wykwalifikowanymi.

Lwów à la minute

Palacze

Palacz — to człowiek, który pali się do palenia, a w braku „opału" znajduje się w ciężkich opałach. Czasem trafia się taki, co puszcza z dymem prawie cały majątek — ale to już nie palacz, tylko podpalacz. Dla palacza nałogowego nie istnieje słońce ani księżyc, a czy pada deszcz czy też kapie rosa — on myśli tylko o dymie z papierosa. Każdy z nich tak wiele dymi, że powinien się nazywać Dymitr. Jeśli kto dużo pali w obecności szefa, który nie znosi dymu, to grozi mu nieraz dymisja.

Gorzej jeszcze, gdy ktoś pali fajkę; od takiego należy uciekać — a jako znak rozpoznawczy proponuję dlań rosyjską fufajkę. Taki to nieraz cudzy tytoń bucha i bezczelnie wkłada do swego cybucha.

Ale najgorszy cygan — to palacz cygar. Nie istnieje dlań nic istotnego — i potrafi wyłudzić cygara nawet od sztygara, albo podpalić w nocy garaż, gdy mu za to obiecasz cygara. A jeśli się zbyt często zaciąga cygarkiem, to żona potrafi mu rozbić głowę cy-garnkiem. Jeżeli żona ma czarne włosy i cygarnik chce ją nazwać pieszczotliwie cyganeczką, wówczas mówi przez omyłkę „moje cygareczko". Nieszczęsna odtrąca go wtedy, mówiąc ze łzami:

— Do cygar niech się garnie, a nie do mnie.

I w ogóle palacze to ludzie bardzo nieczuli. Powiedziałem do jednego z nich:

— Pożycz mi forsę, bo po prostu tonę w nędzy!

A ten odrzekł obojętnie:

— Ty toń, a ja sobie kupię tytoń!

Inny znowu, zamiast przynieść żonie bułki, sprawił sobie bibułki — a przecież mogły mu wystarczyć po prostu tutki!

Gdzie się podziały te szczęśliwe czasy, gdy wiersze pisał ksiądz Baka, a w użyciu była tabaka gdy nikt jeszcze nie był taki zły jak sobaka! Dziś samogonem palaczy jest tytoń „bakun"... Czy dawniej jego liście paliliście?

W dzisiejszym Lwowie słyszy się nieraz takie oto rozmówki:

— Ta Tońku, daj mi jednego szluga, bo aż mnie nagła krew troista zalewa, tak mi się chce z gęby komin zrobić!

— Na masz, udław się i niech ci bedzie na zdrowie!

— Ta dej mocniejszego, żebym poczuł przynajmniej!

— A o, masz, niech ci oko zbieleje!

— Obyś żył sto lat. Ale daj mi jeszcze lufkę, bo chcę zapalić połówkę.

— To bierz lufkę.

— Całuję rączki, daj ci Boże zdrowia. Ale wisz co? Nie mam ani jednej zapałki.

E, widzę, że ze wszystkich przyrządów do palenia masz tylko samą gębę!

J. B.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

DOTYCZY: emerytów kolejarzy.

Oddział Generalnej Dyrekcji Kolei Wschodniej we Lwowie zawiadamia, że wypłata zaliczek na poczet zasiłków dla emerytów kolejarzy b. Państwa Polskiego, oraz wdów i sierót po nich rozpocznie się od dnia 21-go listopada 1941, w lokalu kolejowego oddziału emerytalnego we Lwowie, przy ul. Krasickich l. 5 (budynek starej dyrekcji kolejowej).

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 8—15-ej wedle początkowych liter nazwiska:

A, B, C, dnia 21-go listopada 1941.
D, E, F, dnia 22-go listopada 1941.
G, H, I, J, dnia 24-go listopada 1941.
K, dnia 25-go i 26-go listopada 1941.
L, Ł, M, dnia 27-go listopada 1941.
N, O, P, dnia 28-go listopada 1941.
R, dnia 29-go listopada 1941.
S, dnia 1-go i 2-go grudnia 1941.
T, U, V, dnia 3-go grudnia 1941.
W, Z i pozostali dnia 4-go grudnia 1941.

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARZ służący, kawaler, młody o skromnych wymaganiach, oparty na dobrej rutynie, — z dworów, domów prywatnych i pensjonatów, gotuje skromnie, oszczędnie, też i wykwintnie, znający gospodarkę domową pierwszorzędnie pranie, prasowanie poszukuje posady najchętniej u samotnych osób, zajmie się wszelką pracą. — Łaskawe zgłoszenia Franciszek Bańcarz — u Ks. Dra Lewickiego, poczta Mszana wieś Suchowola — k. Lwowa. Bliższe zgłoszenia we Lwowie, ul. Potockiego 46 u p. Franczukowej. 10460.

LOKALE

POKÓJ umeblowany, łazienka ewentualnie wspólna kuchnia do wynajęcia, ul. Reymonta 6, m. 1. 10355:

DWA domy z ogrodem przy ul. Witołda 7 w czwartej dzielnicy zamienię na podobne w dziel. polsko - ukr. Listy „Gazeta Lw." „Nr 10255". 10255:

POKÓJ 1—2 osobowy, osobne wejście, bez komfortu, umeblowany do wynajęcia. Wronowskich nr 8, II. piętro — mieszk. 25. 10253:

POKÓJ umeblowany, komfort, osobne wejście, odnajmę za opał. Plac Bilczewskiego 4, mieszkanie 14. 10326:

DAM opał i prawo używania maszyny do szycia za wspólne mieszkanie w IV. dzielnicy. Pracownia złotnicza Krakowska 14, godz. 12—2. 10242:

DO wynajęcia pokój z niekrępującem wejściem dla solidnego intel. pana. „Gazeta Lwowska" pod „Wronowska nr 10240". 10240:

ODSTĄPIĘ domek, 2 pokoje, kuchnia, komfort, z ogrodem i sadem szlachetnych owoców aryjczykowi mającemu jeden — lub dwa pokoje z kuchnią w IV-tej dzielnicy. Wiadomość: Kraszewskiego 19, drzwi 6. 10364:

POSZUKUJĘ zaraz mieszkania 5 lub 6 pokoi w pobliżu śródmieścia. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 10273". 10273

200 ZŁ. za pokój z kuchnią ewent. stancję z gazem, dzielnica polsko - ukraińska Oferty „Gaz. Lw." „Nr 10289". 10289

POSZUKUJĘ wspólnego mieszkania kątem lub na stancję. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Kątem — nr 10397". 10397:

DAM odstępne za mieszkanie czteropokojowe, komfortowe, dzielnica mieszana. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 10452". 10452:

POSZUKUJĘ wspólnego mieszkania kątem lub na stancję. — Listy pod „Kątem — nr 10397". 10397:

REICHSDEUTSCHER — wyższy urzędnik, poszukuje komfortowego pokoju w śródmieściu. „Gaz. Lw." „Nr 10320". 10320

ZAMIANA! Willa murowana, 9 ubikacji, ogrodem za dom dzielnica polsko - ukr. Wiadomość: Klepa rów, Durskiego 10 10430

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju ewent. z kuchnią z dobrą płacą. Zgłoszenia osobiście: Chodorowskiego 2, mieszk. 2 — 8—10 rano. 10422.

PANI lat średnich, Polka, kulturalna, — spokojna, poszukuje pokoju przy rodzinie z użyciem kuchni, a najchętniej z obiadem. — Listy „Gaz. Lw." „Wypłacalna — nr 10363". 10363

ZAMIENIĘ mieszkanie (trzy ubikacje) dzielnica aryjska na mieszkanie w dzielnicy IV. Listy „Gazeta Lw." „Nr 10376". 10376:

POKÓJ skromny, ciepły z osobnym wejściem, II. dzielnica — za opał zaraz do wynajęcia. Wernyhory 19. 10466:

POKÓJ POTRZEBNY z pościelą w śródmieściu, opłata z góry, prócz tego referencje. Listy z podaniem ceny i piętro „Reklama" plac Mariacki 5 — (Galeria) „Śródmieście". 10171:

ZAMIENIĘ dzielnica IV. mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, na takowe lub inne — w dzielnicy polskiej. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10375". 10375:

ZAMIENIĘ nieznacjonal. dom parterowy (2 pokoje i kuchnia) i duża, murowana willa przemysłowa z murowanymi przybudowaniami, (wszędzie elektryka), w getto na podobne w dzielnicy polsko - ukr. — Zniesienie, — ul. Kard. Trąby 88. 10467:

WOLNE POSADY

ELEKTROMONTERÓW przyjmie „Energo", Lwów, Sykstuska 87, II. 10056

FIRMA poszukuje panny uczciwą, zdrową, czystą, pracowitą, zwinną, mieszkającą przy rodzinie do praktyki biurowej i porządków domowych. Wynagrodzenie 130 zł. Własnoręczne oferty, życiorys, polecenia do „Gazety Lw." „Nr 10261". 10261

FABRYKA srebrnych wyrobów „Plater" Łyczakowska 108 — przyjmie do pracy ślusarzy, bronzowników, kwalifikowanego galwanizatora do niklów. i chromowania. 10283

PRZYJMĘ czeladnika krawieckiego. Wiadomość ul. Akademicka 28 10429

POSZUKUJĘ czeladnika szewskiego na reperację. Pełczyńska 8. 10425

GOSPODYNI — KUCHARKA na wieś do jednej osoby poszukiwana. — Wymagana znajomość wykwintnej kuchni — zapraw — czystość.

SEKRETARKA ze znajomością języka niemieckiego i pisania na maszynie. Zgłoszenia: 23. 11., Pełczyńska 37, mieszk. 8, godz. 14—17. 10477:

ZGUBY

KALOSZ lewy zgubiłam 13. bm., trasa Czerniowiecki, Zadwórzańska. Uczciwy znalazca zwróci — Zadwórzańska 30; m. 1. 10249:

UNIEWAŻNIAM zgubione paszporty węgierskie na nazwiska Kwik Łazo, Todor, Tamara — Borys, Wiera i Liza narodowości węgierskie. Znalazcy wynagrodzenie 50 zł. Łyczakowska nr 179. 10382:

14. 11. zgubiono między 8—9 wieczorem — Piekarska — Piłsudskiego książeczki religijne z metryką zaślubin. — Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot: Piekarska 46, mieszk. 5, za wynagrodzeniem. 10345:

ZGUBIONO kartę wolnej jazdy tramwajowej na nazwisko Olga Filewicz. Łaskawy znalazca zwróci: pl. Bema 8, drzwi nr 8. 10272.

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 kartki żywnościowe na nazwisko — Czuczman, Kurkowa 14 i książeczna Ubezpieczalni — Marja Czapran, Zimorowicza 10, m. 1 — Zwrot wynagrodzę 10387:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: paszport wydany przez władze sowieckie — karta meldunkowa Arbeitsamtu oraz książkę czeladniczą na nazwisko Kobierski Stanisław. 10537:

DNIA 12. 11. zgubiono zarękawek z łapek brajtszwancowych w tramwaju — w drodze z Dworca do Dyrekcji kolej. lub w drodze do ulicy Zbarazkiej. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Królowej Jadwigi nr 24, m. 5. 10279:

DNIA 16. 11. przy ulicy Pełczyńskiej wypadł z tramwaju nr. „9" zielony kapelusz marki „Hückla". — Łaskawy znalazca — zechce zwrócić pod adres Lwów, Zadwórzańska 39. 10453:

KTO ma w posiadaniu dyplom położniczy oraz zaświadczenie powtórnie odbytej praktyki położniczej na nazwisko: Maria Gdakowicz-Skałacka, proszony jest o zwrot pod adresem ulica Sobieskiego 32, — m. 1. Dokumenty te zostały mi skradzione w „10" — równocześnie unieważniam. 10270:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Dr. Tadeusz Żak, ul. Bielowskiego 1, m. 10. Zwrot wynagrodzę 10346;

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną z Arbeitsamtu przy ul. Zamkniętej — na nazwisko — Eljas Berger, kuśnierz. Zwrot wynagrodzę. Pasaż Fellerów 6; mieszkanie 4. 10351:



KUPNO SPRZEDAŻ

LISA BIAŁEGO, 2 kołdry luksusowe (owcza wełna), dywan 3x2, chodnik kokosowy 7 m, papierośnicę srebrną sprzedam, ul. Piekarska 18, mieszkanie 9. 10644:

KROJE do przeróbek, duży przegląd najnowszych żurnali damskich dziecinnych, bieliźniarskich, — trykotarskich. Grunwaldzka 7, mieszk. 11. 10311:

SPRZEDAM wózek dziecinny sportowy „Konkon", wanienkę, „kojec", kostium zimowy damski — czarny z futrem, firanki, obrus, ul. Piaskowa 46/2. 10224:

SPRZEDAM bratrurę gazową „Wiener Gaswerke". Listy „Gazeta Lwowska" — „Bratrura 10228". 10228:

FUTRO (szuba) podróżne, dwustronne. Sprzedam! Wójtowska dwanaście — mieszkanie szóste! — Zgłoszenia od pierwszej do trzeciej. 10191:

SPRZEDAM węgiel suche drzewo albo zamienię za futro męskie — wzrost 167. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 10193". 10193

SPRZEDAM rajtuzki wełniane 8 lat, półbuciki męskie 42, 44, — oraz 38 skórkowe boty, — flanelowa podszewka, nowe. Łyczakowska 71 — mieszk. 3. 10190:

SPRZEDAM długi płaszcz skórzany na podpince sweterek, czapkę włóczkową i bucikі na 1 1/2 roczne dziecko. Głowińskiego 16, m. 4. 9905

MASZYNA do pisania Portabel „Ideal" najnowszy model, w prawie nowym stanie do sprzedania. Listy z ceną „Gazeta Lwowska" — „Ideal nr 9865". 9865

WĘGIEL DRZEWO KUPIĘ LUB ZAMIENIĘ. ZGŁOSZENIA ul. GROCHOWSKA nr 58, PARTER. 9891

KUPIĘ tapczan mahoniowy lub palisandrowy w dobrym stanie. Zgłoszenia ul. Dąbrowskiego 8 — mieszk. 3. 9882

PATEFONY IGŁY, PŁYTY sprzedaje — kupuje Music Uniwersal Kopernika 5 9540

NAJTANIEJ przybory muzyczne, Music Uniwersal, Kopernika 5 9538

SPRZEDAM kożuch szoferski — oraz kupię szczecinę szewską. Listy „Gazeta Lwowska" „Mróz 9515" 9515

PALTO męskie solidne, zimowe prawie nowe z wysokiego do sprzedania. Sierpowa 14, mieszk. 10. 9818

KUPIĘ tokarkę, fryzerkę oraz wszelkie inne narzędzia mechaniczne. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Używane nr 9268". 9268



Marzenia tygrysa. („Das Ilustrierte Blatt").

PIANINO albo fortepian zaraz kupię. Listy: „Gazeta Lwowska" „Gwarant 10219". 10219

PÓŁBUCIKI męskie, damskie, nowe, futro męskie używane — sprzedam. 22 Stycznia 21, parter. 10232:

SPRZEDAM maszynę do szycia czarne ubranie ul. Tarnowskiego 61; II. p., mieszk. 8. 10226:

POSZUKUJEMY młynka walcowego do kawy. Wiadomość: — Fabryka kawy Schweisser, Stanisławów. 10195:

DRZEWO dębowe w polanach tonę sprzedam. Plac Kapitulny 6, II. piętro dzwonek lewy, godzina 4—5. 9886: 9886

DYWAN perski sprzedam 3x1.56 metr. Mączyńskiego 21, — mieszk. 6, Lewicki 9721

SPRZEDAM rower, buty skórzano - filcowe — (za gotówkę), ul. Żulińskiego 10/2. 10236:

SWETER 1 pullover męski wełniany sprzedam. Zyblikiewicza 5, mieszk. 2. 10037

UBRANIE bronzowe, marynarkę i kamizelkę czarną oraz spodnie wizytowe z angielskiej materii w nowym stanie, sprzedam. Bajki 4, m. 5. 10041

KUPIĘ BOTY WYSOKIE lub zakopiańskie nr 37. Zgłoszenia: Listopada 31. dozorczyni 9930

PODSZEWKI jedwabne i watalinę kupi pracownia futer Karpiaka, Zyblikiewicza nr. 4. 9916

KUPIMY kilka łóżek z materacami, kołdrami, poduszkami — bieliznę pościelową, stoły biurowe krzesła szafy. — Zgłoszenia adresować Pohulanka 22 Lwów. 9911

SPRZEDAM buty narciarskie 41, garnitur frakowy zupełnie nowy, suknia wełniana granatowa, ul. Żeromskiego 11 — mieszk. 20. 9909

KUFER walizka, skórzana teczka, meszty 42, sprzedam. Kupię palto, ciemne spodnie, — częściowo dam opał. Zimorowicza 16, m. 1. 9903

SPRZEDAM nowe buty angielskie nr 45. Oglądać 17—19 godz. Ponińskiego 23 — III. p. na lewo. 9874

KOŁNIERZ wydra lub bobry kupię. Krzywa 11; boczna pl. Halickiego, krawiec. 9893

FUTRO damskie — czarne źrebce kupię. Listy „Gazeta Lw." pod „Modne 9813" 9813

SPRZEDAM wózek sportowy, Zyblikiewicza 28, m. 8. 9790

SPRZEDAM piecyk żelazny — Dauerbrandofen z rurami, Kochanowskiego 85, drzwi 1. 9783

KUPIĘ maszynkę rogalową zgłoszenia — Tokarzewskiego 87, — m. 32. 9782

WÓZEK— fotel dla chorego nowy do sprzedania. Oferty „Gazeta Lwowska" — „Nr 10070". 10070

SPRZEDAM śniegowce dziecinne nr 1, Sienkiewicza 5, m. 3. 10227:

KUPIĘ okazyjnie dobrej marki pianino. — Zgłoszenia: Aleksandrowicza 3, — mieszk. 1. 9692

JESIONKĘ męską sprzedam — lub zamienię — za ubranie męskie — Snopkowska 8, — mieszk. 5. 9673

FORTEPIAN pianino i harmonię kupię. Podać markę i cenę „Gazeta Lwowska" — „Nr 9290". 9290

OBRAZY kupię. Podać malarzy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9438" 9438

KOMPLET dla jazbandzisty okazyjnie do sprzedania. Listy „Gazeta Lwowska" — „Tanio nr 9672". 9672

KUPIĘ zaraz maszyny do pisania i do liczenia oraz aparat fotograficzny — Leica". Listy — „Gazeta Lwowska" pod „Używane nr 9267". 9267

PIANINO sprzedam, Seiler— Liegnitz, czarne. Listy „Gaz. Lw." „Okazja 9887". 9887:

OPONY I DĘTKI samochodowe — wymiar 600x16 kupi Hotel George, pl. Mariacki 1. 10053

SPRZEDAM maszynę Singera i nowe futro męskie średnia wielkość Sapiehy 51/7. 9978

SYPIALNIA skromna tanio do sprzedania, stolik, 4 foteliki lakierowane, Piłsudskiego 16, mieszk. 9. 10300:

KUPIĘ najlepszy pullower w bronzowym odcieniu — cena, pyjamę flanelową, getry, zgłoszenia — „Gazeta Lwowska" „Nr 10393" 10393:

SZAFY rzeczy domowego użytku sprzedam Piekarska 16, mieszkanie 17 10386

SPRZEDAM ręczną maszynę — Singera, encyklopedję Gutenberga nową, Łyczakowska 14, m. 15. 10385

ZAGINIENI

SZARNECKI Antoni i Stanisław **STANKIEWICZ** b. starsi posterunkowi obaj z Brodów, aresztowani przez Żyda Mikulińcera i NKWD w styczniu 1940 r. Wywiezieni zostali do Złoczowa i od maja 1941 roku wszelki ślad po nich zaginął. Ktoby coś wiedział o nich, — proszony jest za wynagrodzeniem podać wiadomość pod adresem: Piek. Mariana Szarneckiego w Brodach, ul. Mydlarska l. 8. 9971

KTOBY znał miejsce pobytu lub mógł udzielić innych informacji o Władysławie Jędruchu, który z początkiem listopada 1939 r. wyjechał z Krakowa do Drohobycza — proszony jest o łaskawę powiadomienie jego żony — Anny pod adresem: Brzeźnica — koło Skawiny! 10081

KTO cośkolwiek wie o Gustawie Wójcikiewiczu i Jakubie Zgórznickim, jest proszony o napisanie pod adres — Warszawa, Lubeckiego 4, mieszk. 8 Wójcikiewicz. 9620

ZAKAL Aleksander wzięty do wojska 20-go maja między Janowem a Jaworowem, wieś Starycі Kto z powracających wiedziałby cośkolwiek o nim, proszę dać znać: Lwów, Kasztelańska 7, p. Pikało. 10239:

STANISŁAW Krauze 60 l., Włodzimierz Krauze — 27 lat, Katarzyna Krauze 45 lat, — Irena Krauze 20 lat, Zbigniew Mroczek 22 lat, aresztowani pod Rawą Ruską w marcu 1940, więzi[illegible]i we Lwowie w Brygidkach do października 1940. Wiadomości o dalszym ich losie — proszę skierować: Kurkowa 33, m. 6, inż. Krauze. 9649:

WYNAGRODZĘ tego, który wie co się stało ze Stanisławem Kalinowskim z Krosna, — który został aresztowany przez — NKWD w październiku 1940 r Ostatmam z kwietnia 1941 r., Barglowa Elżbieta, Krosno, tnią wiadomość — ul. Polna 9742:

SENDEGA JANINA studentka uniwersytetu lat 21, aresztowana 5. września 1940 r. przebywała w więzieniu na Zamarstynowie. Kto wiedziałby coś o niej, będzie łaskaw podać wiadomość — pod adresem: Sendega Maria, ulica Potockiego 108. 9434

CELA 48 GOLNIK LEON wywołany 27 czerwca o 9 rano z Wawrzynieckim i 10 innych więźniów może kto wrócił ma jaką wiadomość bardzo prosimy powiadomić rodziców, Leona Sapiehy 2, m. 8 9739

PROŚBA do byłych więźniów w Stryju. — Kto wie coś o losie majora **JANA ZBORUCKIEGO**, więzionego od 18. 10. 1939 r. — później rzekomo wywiezionego, raczy powiadomić żonę i syna: Lwów, plac Bernardyński 12 a. 9999:

TOKARZ JAN nauczyciel z Mostów Wielkich, lat 35, aresztowany przez NKWD przebywał do 24 V. 1941 we Lwowie w więzieniu — na Zamarstynowie. Kto wiedziałby o losie aresztowanego, proszony zgłosić: Chorążczyzny nr 8, mieszk. 2. 10254:

LEWICKI Sylwester wzięty do wojska sowieckiego 8. maja służył na Kaukazie miasto Nalczyk. — Kto wiedziałby — coś o nim, proszę dać znać siostrze: Olga Filewicz, pl. Bema 8, drzwi 8. 10265:

OBORSKA KRYSTYNA aresztowana i więziona przez Bolszewików od 8. I-go 1940 w Tarnopolu, skąd prawdopodobnie wywieziona do Berdyczowa. — Wszelkie wiadomości o zaginionej — proszę kierować za wynagrodzeniem zrozpaczonym rodzicom: Stanisław Oborski, Podwołoczyska. 10464

ROZMAITE

ZAMIENIĘ węgiel, drzewo — fortepian Stelzhamer — za suknię wełnianą, kupon na męskie ubranie bonżurkę Listy do „Gazeta Lwowska" „Nr 10157" 10157

6930 Akuszer ginekolog **Dr. W. BILIŃSKI** ordynuje obecnie Sapiehy 85

PRACOWNIA gorsetów Boimow nr 1 przyjmuje — roboty gorseciarskie, oraz łapie oczka. 10152

ADWOKAT Żeleski Stanisław, po dwuletniej przerwie prowadzi — kancelarię przy ul. Romanowicza 11, m 5 10133

PLUSKWY roznoszą tyfus! — Dezynfekcje mieszkań — mebli, gazem „B—F" (Azot) przeprowadza — „GAZOCHEMIA" Lwów, Piłsudskiego 21 — telefon — 271-06 9658

PÓŁBUCIKI 38 damskie sportowe mało zniszczone zamienię na takież 39—40. Kurkowa 33, m. 6 9644:

POSZUKUJĘ rasowego psa buldoga 6—7 miesięcznego. Zgłoszenia — „Gazeta Lwowska" „Nr 10160" 10160:

UBRANIE nowe, czarne w paseczki, na tęgiego 180 cm., zamienię za tonę węgla z dostawą. Zgłoszenia: Lwów, Łyczakowska 219 — od 2—4 9826

PRZECHOWAM wypożyczę lub kupię: tapczan, szafę trójdzielną, — szafkę nocną, psychę, stół, krzesła, ubranie męskie. — „Gazeta Lwowska" „Nr 10379". 10379:

WYDZIERŻAWIĘ parcelę pół morgi w okolicy Dworca na skład materiałów budowlanych. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 10229". 10229:

DO WARSZAWY kto jedzie, weźmie dwie osoby z bagażem za dobrą opłatą? Zgłoszenia: „Reklama" „Warszawiak" 10541

OPAŁ dam za boty ewentualnie śniegowce 36—37. Dwernickiego 42, mieszkanie 1, 9—11, 5—8. 10324:

PÓŁBUCIKI szkockie nowe — przedwojenne 43, zamienię za buciki lub narciarskie w dobrym stanie ew. sprzedam. Zgłoszenia: Paderewskiego (dawna Senatorska) 8, m. 1 10296:

PRZYCHODZĘ do rżnięcia, rębania drzewa. Podać adres „Gazeta Lwowska" — „Jan 10248". 10248:

ZAKŁAD lekarsko - dentystyczny do wydzierżawienia lub sprzedania lekarzowi - dentyście — aryjczykowi przy ul. Sobieskiego 14, II. p. Wiadomość od 9 do 5 po południu. 10290:

PIANINO lub fortepian przyjmę na przechowanie „Gazeta Lwowska" „Nr 9743" 9743:

UBRANIE BIELSKIE NOWE zamienię za srebrnego lisa. Zgłoszenia od godz 15 do 18-tej. Friedrichów 10 m. 7. 10012

PIELĘGNACJA CHORYCH zastrzyki, wykwalifikowana siła. — Głęboka 21/8. 10384:

DAM drzewo za wysokie śniegowce nr 37; Rewakowicza 6 — (boczna Łyczakowskie) drzwi nr 3. 16268:

PSA rocznego — oddam jedynie miłośnikom zwierząt (lwowianom): Tarnowskiego 79 (południe). 10350:

ADWOKAT DR. ADAM SROKOWSKI prowadzi znowu swoją kancelarię we Lwowie, Sobieskiego 8 — boczna Rozwadowskiego. 10171

BUCIKI półnarciarskie 38 w dobrym stanie, zamienię na nr 41 ul. Bourlarda 2; II. p., prawo. 10368:

NAUKA

WYUCZAM pisania na maszynach po niemiecku, polsku i ukraińsku, przepisuję Michalska, Łozińskiego 5 tel 207-42 1422

NAJGRUNTOWNIEJ, NAJSZYBCIEJ — NAJTANIEJ niemiecki! Głęboka 18, III. Kurs dziesięć złotych!!! 10457:

Na miesiąc grudzień

W CZASIE OD 15—25 LISTOPADA PRZYJMUJE WYDAWNICTWO NASZE

PRENUMERATĘ „GAZETY LWOWSKIEJ"

z odnoszeniem do domu

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. **Dostawa** do domu tylko na terenie m. Lwowa. **Zamówień** z dalszych przedmieść nie przyjmuje się. 6979

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-06